

## Płacą a dodzwonić się nie mogą

data aktualizacji: 2021.07.14 autor: Włodzimierz Szczepański



- Nie wiedzą, kto zakłóca, a wiedzą kiedy problem zostanie rozwiązany?! - Mariusz Górski, radny z Lubani komentuje odpowiedź uzyskaną od operatora telefonii komórkowej Orange. (fot. Włodzimierz Szczepański)

**- Nie wiedzą, kto zakłóca, a wiedzą kiedy problem zostanie rozwiązany?! - Mariusz Górski, radny z Lubani komentuje odpowiedź uzyskaną od operatora telefonii komórkowej Orange. W tej odpowiedzi czytamy nie tylko przewidywany termin usunięcia zakłóceń, ale nawet godzinę 10.33! Mieszkańcy gminy Sadkowice borykają się z problem braku zasięgu tej sieci. Wybierali jej usługi, bo dotychczas miała najlepszy zasięg.**

- Przepraszam, nie mogłem od razu oddzwonić. Musiałem wjechać na górkę, aby złapać zasięg - przy jednej z rozmów odpowiedział nam Mariusz Górski.

Trudno dodzwonić się też do sołtysa Lubani Tomasz Nowakowskiego. Dodaje: - Teraz u nas najlepszy zasięg ma sieć Play. Wiele osób chciałoby przejść do tego operatora i zrezygnować z Orange, ale musieliby płacić karę za zerwanie umowy.

Problem pojawił się kilka miesięcy temu. Niektórzy wiążą ten fakt z wybudowaniem masztu sieci Play.

- Niby wskaźnik zasięgu w telefonie pokazuje wysoki poziom, ale gdy chce zadzwonić to zanika, albo chwilę tylko jest normalne połączenie i nagle zakłócenia - mówi Mariusz Gorski. On też nosił się z zamiarem zerwania umowy na usługi, z której nie może korzystać. Powstrzymuje go nie tylko groźba kary.
- Na numer wskazany przez operatora wysłałem sms-a z hasłem diagnozuj. Otrzymałem odpowiedź, że w naszej lokalizacji są silne zakłócenia i Orange jest w trakcie ustalania przyczyny. I co zaskakujące podali nie tylko datę, ale i godzinę przewidywanej likwidacji przyczyny - 20 sierpnia, godzina 10.33. Zadziwiające, że nie wiedzą kto zakłóca, a znają godzinę przywrócenia sygnału. A już zupełnie śmieszne jest, że do mnie wydzwanają, abym przedłużył umowę. Mówię, że się wstrzymam, bo przecież nie będę jeździł na górkę czy do innej miejscowości, aby móc porozmawiać. Czasem mogę w domu na piętrze, gdy siedzę w fotelu i jeszcze nie ruszam głową - komentuje i dodaje: - Przed laty był problem z zasięgiem Orange. Gdy poinformowałem ich o problemie, to zmniejszyli opłatę. Szybko też poprawili nadajnik, bo zasięg się poprawił. Teraz znów jest problem. W rozmowie z „Głosem” Karolina Kowalska, wójt gminy Sadkowice podkreśliła, że praktycznie cała gmina boryka się z dostępnością do sieci Orange. Zapytaliśmy operatora sieci, czy rozwiążą problem mieszkańców, a może ewentualnie przyspieszą procedurę rozwiązywania umów, bo mieszkańcy nie mogą korzystać z usług? Odpowiedź nie zadowoli nie tylko nas.
- Przyczyną zakłóceń najprawdopodobniej są nielegalnie stosowane wzmacniacze sygnału tzw. reapetery, używane na tym terenie. Zazwyczaj są to chińskie urządzenia kupowane na serwisie AliExpress. Samodzielne wprowadzanie takich rozwiązań, poprawiających jednostkowo zasięg, niestety szkodzi całej społeczności. Sprawa została zgłoszona w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej i czekamy na jej rozstrzygnięcie. Obecnie na tym terenie nie mamy planów rozbudowy sieci komórkowej Orange Polska. Wieża Play i farmy fotowoltaiczne nie mają wpływu na zakłócenia sygnału Orange - informuje Wojciech Jabczyński, rzecznik prasowy Orange.

### **Artykuł opublikowany 1 lipca w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".**

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39018-placa-a-dodzwonic-sie-nie-moga>